

SKOK W WIARĘ, SKOK W PUSTKĘ

W piątek w Poznaniu
początek Malta
Festivalu.

– Sztuka jest po to, by
tworzyć dialog. Nie
po to, by szokować.
Naszym celem jest
tworzyć piękno
– mówią współtwórcy
programu ze słynnej
brukselskiej grupy
Needcompany.

WITOLD MROZEK

– Kiedy zakładałem Needcompany 30 lat temu, to rzeczywiście był to swoisty „skok w wiare” – opowiada Jan Lauwers, który wraz z Grace Ellen Barkey i Martenem Seghersem jest kuratorem Malty. – U władzy w Belgii była wówczas partia odwołująca się do faszyzmu, głosowało na nią ponad 40 proc. wyborców. Stwierdziłem, że musimy coś zmienić, i powołaliśmy międzynarodową grupę teatralną. Chciałem stworzyć uniwersalny język sztuki, dlatego na scenie od początku posługiwaliśmy się wieloma językami, nie używaliśmy napisów. Od tego czasu uważam, że sztuka jest po to, by tworzyć dialog. Nie po to, by szokować. Świat jest dostatecznie szokujący. Naszym celem jest tworzyć piękno.

Wojna, muzyka i wielka literatura

Atrakcją Malty ma być pokaz spektaklu Needcompany według „Wojny i terpentyny” Stefana Hertmansa, jednej z najważniejszych belgijskich powieści ostatnich lat. Tematy? Miłość, trauma wielkiej wojny, sztafeta pokoleń. Głównym bohaterem jest dziadek pisarza, kopista wirtuoz przywiązany do stylu dawnych flamandzkich mistrzów. A także XX w., który odbija się w odziedziczonych po dziadku intymnych dziennikach. Tak, Hertmans też „twórczo kopiuje” – komponuje własną historię z tej przejętej po przodku, przeprowadza swoje biograficzne dochodzenie.

Główną narratorką „Wojny i terpentyny” jest aktorka Viviane De

GWEN LAROCHE



Muyneck – ta sama, co w słynnym „Pokoju Izabeli”, jednym z najważniejszych spektakli kolektywu, który pokazywany był na Malcie w 2009 r. W „Wojnie i terpentynie”, tak jak w tamtym spektaklu, makabryczne sceny wojenne podawane są jako suchy tekst, na scenie rozgrywa się zaś niemy taniec. Przez całe przedstawienie na oczach widzów powstają szkice wykonywane przez grającego malarza aktora.

Sam Hertmans również przyjedzie do Poznania (spotkanie 22 czerwca). Z kolei reżyserka Anna Smolar przygotowuje czytanie nowego dramatu pisarza – „Antygona w Molenbeek”. Teatralny monolog inspirowany tragedią Sofoklesa to historia młodej muzułmańskiej kobiety, która próbuje sprawić, by władze oddały jej ciało brata, terrorysty.

Needcompany, którego spektakle kojarzone są m.in. z wciągającą muzyką na żywo, da też na Malcie koncert. – To rzecz, której wcześniej nie robiliśmy i nie zrobimy więcej. Specjalnie na tę okazję przygotowujemy wersję legendarnego utworu „All Tomorrow’s Parties” The Velvet Underground – zapowiada Lauwers.

Koncert zagra też m.in. Jazz Band Młynarski-Masecki. Z kolei muzykę Zygmunta Koniecznego w nowych aranżacjach wykonają: Agata Zubel,

Bartłomiej Wąsik, Cezary Duchnowski i Andrzej Bauer oraz Orkiestra Collegium F pod batutą Marcina Sompolińskiego. Koncert „Konieczny...? Koniecznie!” 23 czerwca.

Romantyczne szaleństwo

Malta sama też bywa producentem przedstawień. Tak powstała m.in. operowa „Czarodziejska góra” w reż. Andrzeja Chyry (2015), w tym roku zaś na festiwalu odbędzie się premiera „Mesjaszy” inspirowanych książką węgierskiego pisarza Györgya Spiró. Ta monumentalna ironiczna powieść przywołuje czasy Andrzeja Towiańskiego, filozofa i ezoteryka, który uwiódł duchowo ważne postaci polskiego romantyzmu, w tym Adama Mickiewicza.

Przedstawienie reżyseruje Aneta Groszyńska. Jej największymi dotąd sukcesami artystycznymi były komediowe spektakle polityczne „Zapolska. Superstar” i „Sienkiewicz. Superstar” w Wałbrzychu. Poza tym pracowała m.in. w warszawskim Klubie Komedii. Autorami adaptacji są dramaturg Jan Czapliński i reporter „Dużego Formatu” Marcin Kącki.

Po co zajmować się dziś Towiańskim? Twórcy „Mesjaszy” tłumaczą: – Po pierwsze, żeby przyjrzeć się sobie i dziedziczeniu spuścizny po

romantyzmie i wszelkich jego ideowych szaleństwach. Echa narodowego mesjanizmu słychać dziś często, a narodowe zaangażowanie zbacza na coraz mroczniejsze ścieżki. Po drugie, żeby zobaczyć, co o polskim romantyzmie ma nam do opowiedzenia ktoś z zewnątrz. I po trzecie, żeby pójść w ślady towiańczyków i spróbować ponownie uruchomić tę zrodzoną z rozczarowania fantazję o innym, lepszym państwie.

Przedstawienie Groszyńskiej koproduktowane jest przez Teatr Zagłębia z Sosnowca, gdzie jego druga premiera ma się odbyć jesienią. W dniu premiery – 16 czerwca – w Poznaniu o mesjanizmie i „Mesjaszach” mówić będzie naczelny „Wyborczej” Adam Michnik. Tego samego dnia Michał Nogaś poprowadzi debatę „Próba dialogu”. Spotkają się w niej prof. Andrzej Zybertowicz – socjolog, doradca prezydenta Dudy, Aleksander Smolar – prezes Fundacji Batorego, dr Sebastian Duda – teolog i filozof z „Więzi” oraz Danuta Golec, psychoterapeutka.

Laskowik i Słowacki

A jeśli ktoś woli się obejść bez słów – w Starym Browarze jak co roku odbędzie się jeden z najciekawszych w Polsce przeglądów nowej europejskiej choreografii. Jak zapowiada ku-

MACIEJ ZAKRZEWSKI



W finale tegorocznej Malty (23 czerwca) piosenki Zygmunta Koniecznego – m.in. „Oczy tej małej”, „Grande Valse Brillante”, „Karuzela z madonnami” – zabrzmia w nowych aranżacjach

Needcompany pokaże „Wojnę i terpentynę” w reżyserii Jana Lauwersa dwukrotnie (22, 23 czerwca). To adaptacja powieści Stefana Hertmansa, nominowanej przed rokiem do Międzynarodowego Bookera.

ratorka Joanna Leśniewska, inspirowana tegorocznej edycji Starego Browaru Nowego Tańca na Malcie jest słynna fotografia Yves’a Kleina „Skok w pustkę” z 1960 r. przedstawiająca mężczyznę zawieszono w skoku z gzymsu nad chodnikiem. W programie m.in. Anna Nowicka, Katarzyna Sitarz, Peter Pleyer czy sama Leśniewska. Siedmiogodzinna praca łącząca performans taneczny i techno pokaże szwedzki choreograf Frédéric Gies.

Jest też coś dla fanów legend kabaretu – z programem „Spotkanie koleistów” na scenę wróci Zenon Laskowik. Malta to także przegląd wydarzeń wyprodukowanych przez miniony rok przez poznańskie teatry. Zobaczyć będzie można m.in. dwie wyrotowe w założeniach inscenizacje Słowackiego: „Beniowskiego. Balladę bez bohatera” Małgorzaty Warskiej z Teatru Nowego – ironiczną, kobiecą rock-operę wykorzystującą oryginalne frazy poematu – czy mocno przepisane „Kordiana” Jakuba Skrzywanka z udziałem Siksy, gwiazdy feministycznego punka. Z kolei poznański Polski Teatr Tańca pokaże spektakle z ostatnich sezonów – warto zwrócić uwagę na taneczno-teatralne „Wesele. Poprawiny” Marcina Libera, Iwony Pasińskiej i Magdaleny Koryntczyk (23 czerwca). ●